

Nowy kumpel

Kumpel należy się każdemu, bez dwóch zdań.



Kiedy zdechł stary weteran u moich rodziców, ten który pozostał szalał z tęsknoty i wył bez przerwy. Zdarzyło się to w styczniu, Rex miał niecałe 2 lata i całe swoje życie spędził z Royem, starszym kumplem do którego się bardzo po psiemu przywiązał. Wprawdzie trochę mu dokuczał i podkrażał żarcie, bo stary Roy nie był już żwawy i sprytny ale na pewno kochał go prawdziwie. Całe dni spędzali przecież razem w kojcu, a całe wieczory i noce ganiłi po posesji. W dniu, w którym Roy został uśpiony Reks rozerwał pazurami siatkę kojca i wył przed wejściem do pomieszczenia, gdzie złożono jego truchło. Wszystkim było bardzo smutno, ale po Reksiu było to widać najmocniej, chodził osowiały i stracił apetyt.

W związku z tym, że rodzice są już w podeszły wieku i ich stan zdrowia jest mocno średni, z dużą niechęcią myśleli o wychowywaniu kolejnego szczeniaka, który podczas dorostania musi jeść częściej i zupełnie inne rzeczy niż dorosły pies. Poza tym z wychowaniem szczeniaka wiąże się cała masa dodatkowych kłopotów. Krótko mówiąc stanęliśmy przed zadaniem znalezienia kolegi dla Reksia. Sprawa była pilna ale przecież się udało znaleźliśmy Edka, a właściwie Edena i odtąd jedynym naszym zmartwieniem było to czy pieski przypadną sobie do gustu.



Nadszedł wreszcie dzień gdy przywieźliśmy Edka, pierwsze spotkanie było pełne rezerwy.



Później przyszedł czas na kontrolowane obwąchiwanie,



a później pozostawiliśmy ich samych. Teraz nie ma lepszych kumpli niż oni. Zazwyczaj są bardzo zgodni – gdy są sami, jeżeli jednak ktoś do nich wyjdzie natychmiast zaczynają na siebie warczeć i rywalizować. Są strasznie zazdrośni i zawzięcie się pilnują, żeby tylko ten drugi nie był za długo głaskany.



Autor: wodniak

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl